

Andrzej Markowski
Uniwersytet Warszawski

Ortografia w *Dziennikach* Marii Dąbrowskiej

Wśród dość licznych wypowiedzi Marii Dąbrowskiej w kwestiach językowych, zanotowanych w jej *Dziennikach*, znaleźć można tylko jedną dotyczącą ortografii. W roku 1962 na marginesie dyskusji z Andrzejem Kijowskim, który zarzucił pisarce różne błędy językowe w *Nocach i dniach*¹, Dąbrowska notuje:

[...], „po troszeczku” – co prawda nie znam słowa „troszeczek” – znam przyimek „potroszeczku” i tak piszę – tylko mi potem adjustatorzy rozdzielają według jedynej rzeczy przejętej z zapałem z tak pogardzanych czasów sanacyjnych – ortografii – brak² wątpliwej, która nastęrczała słów dziwolągów, słów kadłubków, w rodzaju „spod”, „znad” – rozdzielają pospołu, pomału i t.p – Ale to osobny temat. (29.10.62)

Pomińmy już niezgodne z powszechnie przyjętymi klasyfikacjami językoznawczymi zaliczenie określenia *potroszeczku* (czy wg współczesnej pisowni: *po troszeczku*) do przyimków, zamiast do przysłówków, zauważmy przede wszystkim niechętny stosunek autorki do reformy ortograficznej z roku 1936, bo jej dotyczy określenie „rzeczy przejętej z tak pogardzanych czasów sanacyjnych”, a wg pisarki – wątpliwej³. Niestety, wbrew zapowiedzi z ostatniego cytowanego zdania, pamiętnikarka nie wróciła już do tego tematu.

Po takiej deklaracji można się więc spodziewać tego, że pisownia w *Dziennikach* Dąbrowskiej będzie zgodna z zasadami ortograficznymi sprzed reformy z 1936 roku. Lektura zapisów w dzienniku wskazuje jednak, że kwestia ta jest o wiele bardziej skomplikowana.

Zaznaczmy, że wszystkie poniższe spostrzeżenia opieramy na tekstach całego dziennika (przepisanych z maszynopisów i rękopisów

¹ Zarzuty te Dąbrowska przekonująco odparła w odpowiedzi zanotowanej także w *Dziennikach*.

² Tu zapewne pomyłka autorki, powinno być raczej: *bardzo*; możliwe też jest niewłaściwe odczytanie rękopisu.

³ Rzeczywiście zgodnie z zasadami przyjętymi wówczas przez Komitet Ortograficzny PAU należy pisać *spod* i *znad*, a także *po społu* (zmienione na *pospołu* w 1. połowie lat 50. XX wieku), ale już nie, jak sugeruje Dąbrowska, „po mału”.

Autorki i przedłożonych do lektury kilku specjalistom w roku 2006⁴), udostępnionych w wersji elektronicznej. Jak piszą redaktorzy tej wersji⁵:

„Tekst wydrukowany opiera się na ostatnich tekstach za życia pisarki, częściowo pochodzących z rękopisów, przeważnie z maszynopisów autorskich. [...] Tekst podajemy w stanie całkowicie surowym – bez poprawek ani rzeczowych, ani ortograficznych, ani interpunkcyjnych. Nie wprowadzamy zmian tzw. edytorskich, obowiązujących w tekstach do czytania (ujednolicanie i uwspółcześnianie pisowni, poprawianie błędów)”.

Przyjmujemy więc założenie, że wersja elektroniczna, którą tu analizujemy, oddaje oryginalną ortografię z maszynopisów i rękopisów *Dzienników*⁶. Spostrzeżenia, zawarte w dalszej części tego artykułu, potwierdzają to założenie.

Jaką ortografię mogła stosować w dziennikach autorka *Nocy i dni*? Zakres chronologiczny zapisów: od 1914 do 1965 roku, wskazuje, że można się w nich spodziewać co najmniej trzech systemów ortograficznych, przyjmowanych w tym czasie dla polszczyzny. Do roku 1918 stosowano w zasadzie (choć nie było to obligatoryjne i nie wszyscy się z tymi zasadami pisowni zgadzali i do nich stosowali) pisownię z roku 1891 opartą na uchwałach Polskiej Akademii Umiejętności. W roku 1918 Akademia przyjęła *Główne zasady pisowni* z uzupełnieniami Wydziału i Komisji Językowej⁷. Te zasady znalazły praktyczne odzwierciedlenie we wznawianym kilkakrotnie wydawnictwie *Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny*, opracowanym przez Jana Łosia. Wreszcie w roku 1936, po półtorarocznych obradach, opublikowano nowe zasady ortograficzne opracowane przez Komitet Ortograficzny PAU,

⁴ Tekst ten liczy ok. 5500 stron standardowego maszynopisu (w wersji elektronicznej: 2871 stron wydruku) i zawiera komplet „Dzienników” (od 31.07.1914 do 8.05.1965 r.).

⁵ Są nimi – podpisani pod (zamieszczonym w wersji elektronicznej) wstępem „Jak przygotowano tekst” Wanda Starska-Żakowska, redaktorka i Jerzy Szumski - koordynator wszystkich prac (bratanek pisarki).

⁶ Dąbrowska przepisała na maszynie dzienniki z lat 1914-39 oraz 1947 – 58.

⁷ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1972, t.III, s.192.

upowszechniane następnie w kilkunastu wydaniach *Zasad pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym* Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego. Pisownia ta obowiązuje – z niewielkimi zmianami i koniecznymi uzupełnieniami – do dziś.

Jakiej ortografii (czy chyba raczej wówczas: „ortografji”) uczyła się Maria Szumska w szkołach Kalisza i Warszawy w latach 1906-1907, nie wiemy. Można tylko przypuszczać, że była to pisownia z roku 1891, zalecana przez Akademię. Ślady tego odnajdujemy w zapisach dziennika. Dąbrowska stosuje na przykład wielokrotnie zapisy *partyota, patryotyczny, Austrya, Austryjak, austryacki*, co było zgodne z pierwotnym zaleceniem uchwał z 1891r., potem - w roku 1906 - zmienionych⁸. Jednakże lektura zapisów w dzienniku wskazuje na duży wpływ pisowni przyjętej w roku 1918, choć – jak pokażemy dalej – pisownia taka nie była przez Dąbrowską konsekwentnie stosowana. I choć wyrazy pisane zgodne z tą ortografią pojawiają się w dzienniku aż do jego ostatnich kart, to równoległe Autorka posługuje się formami zgodnymi z ortografią zreformowaną w roku 1936. Nie można chyba jednak powiedzieć, że są to zapisy powstałe wskutek przestrzegania zasad tej - tak nie lubianej przez pisarkę – nowej konwencji ortograficznej, skoro są one także w tekstach o wiele starszych niż z roku 1936. Podajmy przykład. Wyraz *partia/partie* pojawia się w kilkakrotnie w takim zapisie w dzienniku z lat 1917 i 1918, np.:

Wzdragam się wciąż, bo znowu partie polityczne uważam za produkt rozkładu społeczeństwie (16.02.17)

Wraca znowu, różne nowiny, gawędy o jutrzejszym dniu, na który każda partia co innego naznaczyła (13.10.18).

W tym samym czasie mamy zapisy z jotą, np.:

6 Września,[1915] Warszawa. Partje polityczne objawiają tyle w sobie niemocy i rozterki, że kto wie, czy nie są one właściwie przejawem rozkładu i bankrutowania pewnych wartości.

Takie zapisy dominują następnie i są spotykane aż do późnych lat 50., np.:

⁸ Por. Z.Klemensiewicz, op.cit. s.192

Jarosław bardzo chce iść na rękę rządowi i partji, ale trochę się boi nas.
(20.12.59)

A po wojnie wraca też zapis z –i-:

Wszyscy mówią, że w partii rozłam się pogłębia, że szykuje się wojna domowa, którą, być może, sprowokuje któryś odłam partii, by wygrywać ją przeciw drugiemu i jako sposobność do uchwycenia władzy.(6.09.56)

W całych dziennikach zapisów *partja* i *partia* jest właściwie tyle samo, z lekką przewagą zapisów z jotą: 193 do 180 użyć. Trudno powiedzieć, czy jest to wynik niekonsekwencji autorki, czy też zapis z *i* może być refleksem reguły zapamiętanej ze szkoły, gdyż dopiero w roku 1906 sekcja ortograficzna zjazdu ku czci Mikołaja Reja (pod przewodnictwem Jana Baudoina de Courtenay)⁹ zastąpiła połączenia –*ya*, –*ia* przez –*ja* po spółgłosce w sylabach końcowych wyrazu, czyli możliwe, że przed rokiem 1906 zalecano pisownię *partia*. Jednak w świetle innych ustaleń dotyczących pisowni w *Dziennikach* prawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie pierwsze.

Kiedy czyta się po raz pierwszy *Dzienniki* Dąbrowskiej, ma się wrażenie, że Autorka stosuje pisownię z roku 1918 i że robi to aż do końca życia. Rzuca się zwłaszcza w oczy duża liczba powojennych zapisów z jotą po spółgłosce, a także „przedwojenna” pisownia połączeń wyrazowych, np.:

W sobotę był Juljusz Poniatowski – Odrazu zapowiedział, że wyjedzie pociągiem o 10-tej –(25.08.58)

A jednocześnie – pasjonujące zetknięcie się z warsztatem teatralnym poraz pierwszy w życiu – Najpierw przegląd kostjumów – trwał z półtorej godziny –(17.06.59)

16.IX.[1959] Środa. [Uzyskałam] Oświadczenie, że jakkolwiek wybór ukazałby się w kraju – „Czytelnik” niema nic przeciw wydaniu jego pism [...] Popołudniu u krawca – (poprawka w żakiecie kostjumu)[...]

Jednakże uważniejsza lektura prowadzi do wniosku, że nie zawsze jest stosowana taka ortografia, bowiem czasem już przed rokiem 1936 spotyka się zapisy „współczesne”, np.:

[Parandowski] prosił mnie przez telefon o napisanie o jego „Królu życia” (biografia quasiartystyczna Wilde’a). (9.03.30)

22.II.[1917]. Przed południem po przezrocza.

(a z drugiej strony w zapisie z lat 60.:

⁹ Por. Z.Klemensiewicz, op.cit., s.191.

23.III [1964] Poniedziałek. Przedpołudniem u dentystki pani Szczęsnej).

Wydaje się, że dopiero przegląd ważniejszych „trudnych ortograficznie” zapisów może pozwolić na próbę odpowiedzi na pytanie o przyczynę takiego, a nie innego sposobu zapisywania słów i ich połączeń w „Dziennikach”.

Za takie ważniejsze zagadnienia uważam: pisownię *i* lub *j* po spółgłoskach w sylabach nienagłosowych, pisownię łączną i rozdzielną, zapis wielką bądź małą literą pewnych wyrazów, stosowanie zapisu literowego zakończeń liczebników porządkowych wyrażonych cyframi. Zasady w tym zakresie zmieniały się bowiem dwukrotnie w I połowie XX wieku. Przedstawię też kilka jednostkowych, acz ciekawych kwestii ortograficznych.

I. *Kwestja* czy *kwestia* - pisownia *joty* lub *i* po spółgłoskach w sylabach nienagłosowych.

Jak pisaliśmy, pisownia typu *fotografja*, *materiał*, *kwestjonariusz* występowała w uchwałach Akademii z roku 1918 i została zmieniona uchwałami Komitetu Ortograficznego w roku 1936 na pisownię typu *fotografia*, *materiał*, *kwestionariusz*. Przed rokiem 1918 możliwa była, jak należy sądzić, zarówno pisownia z *i* (wcześniejsza), jak i z *j* (nieco późniejsza). W zapisach dziennika Dąbrowskiej oba sposoby pisania występują niezależnie od czasu zapisu: są i przed rokiem 1936, i po nim. W przykładach wybranych połączeń wyrazów wygląda to następująco.

1. *tj//ti*

***apatja* 8 x; *apatia* 1 x.**

10.II.[1959] Wtorek – w nocy. Ta kompletna *défaillance*, *apatja*, niezdolność do pracy.

[...]do jego melancholijnej *apatii* duchowej.(Uzup.17-35 s.52)

***bestja*, *bestialski*, *bestjalstwo* 13 x; *bestia*, *bestialstwo* 7 x.**

[...] co teraz robić z tym fantem wobec *bestjalskiego* zachowania się *świntucha* *Ozgi* i całej jej rodziny.(6.06.59)

Bestjalska głupota naszych „sfer” (21.12.59)

Ten nieszczęśnik siedzi już 6 lat bez sądu! Cóż za *bestialskie* bezprawie! 20.09.55

***galimatjas* 7 x; *galimatias* 2 x.**

Z naszym wyjazdem na Kongres niewiarygodny *bałagan* i *galimatjas*. (16.07.59)

Przeczytałam Brezy „Niebo i ziemia”. Nie ma tam ani nieba ani ziemi, natomiast dużo galimatiasu seksualnego, dużo scen z wypróżnianiem się i rzyganiem w wychodku (Joyce?). (25.10.49)

kostjum 51 x; **kostium** 30 x.

Miała to być pierwsza próba w kostjumach – Na widowni siedzi autor dekoracji Szajna i ogląda każdego aktora w kostjumie robi uwagi (17.06.59)

9.X.[1934] Wtorek. Ranek bardzo ładny, ale chłodny. Henr. leżakują na tarasie. Ja idę do miasta kupić kostium i czapkę kąpielową..

kwestja, kwestjonować, zakwestjonować 75x; **kwestia, kwestionować, zakwestionować** 33 x.

Sprawa definitywnie przegrana. Kwestja tylko, jak długo będzie trwał jeszcze ten postój.(1.09.59)

[...] rozpręganie się obyczajowych tabu, nieład seksualny, czarne widzenia świata, kwestjonowanie wszelkich autorytetów i wartości – słowem pewna forma nihilizmu.(15.09.59)

16.IX.[1959] Środa. [uzyskałam]Obietnicę natychmiastowego przesłania p. Jerzemu wszystkich zakwestjonowanych esesjów.

Tu znów kwestia poziomu. Wszystko to pisze się poniżej wszelkiego poziomu. (7.01.33)

Kiedy zaczęto mu zawracać głowę Miczurinem i Łysienką – stanął dęba i zakwestionował teorie tych dwu [...]. (2.11.49)

kwestjonariusz 1 x; **kwestjonariusz** 2 x; **kwestionariusz** 3 x.

W niedzielę rano wypełniałam wedle wskazówek Anny kwestjonariusze wizowe – (20.05.63)

O pierwszej wracam do domu, panna Hania odwozi kwestjonariusze do Ministerstwa Kultury.(22.06.59)

3.XII.[1952] [...]Dziś rano wiele czasu zajęło mi załatwienie kwestionariusza M-stwa Kultury i Sztuki w sprawie mieszkaniowej.

sympatja 44 x; **sympatia** 26 x.

A przecież Hemingway ufundował tę nagrodę z czystej sympatji dla dzisiejszej Polski. (11.12.59)

Pani Musia powzięła do mnie sympatię zapraszała mnie, więc czasem u niej bywałam (1916 uzup.)

zakrystja 3 x; **zakrystia** 2 x.

Anna podeszła do kościelnego, który przeprowadził nas do zakrystji.(19.03.59)

W zakrystii bardzo ciekawy zabytek.(11.06.17)

2. bj//bi

objektywny, objektywnie 41 x; **obiektywny, obiektywnie** 7 x.

Czułam się w owe dni tak dobrze, byłam pewna, że i obiektywnie wszystko jest w świetnym porządku.(16.01.58)

Nie wiem, czy to jest wszystko histerja wieku niebezpiecznego – czy są istotnie obiektywne, organiczne powody do powstawania takich myśli.(25.04.41)

subiektywny, subiektywnie 8 x; *subiektywny, subiektywnie* 4 x.

Ja subiektywnie czuję się tak jakby poprawa była b. znaczna (19.06.63)

Jeśli to prawda – biedny Żeromski; ale myślę, że to tylko „wersja” stronna i subiektywna. (9.02.38)

3.dj//di

idjota, idjotka, idjotyczny 71 x; *idiota, idiotka, idiotyczny* 43 x.

Aż mnie obruszyła ta idjotyczna brednia. (21.12.59)

Ale to właśnie wszyscy uważają za idjotyzm i patrzą na mnie jak na idjotkę (10.01.59)

I nikt mi nie wytłumaczy, że jest inaczej. Cały ten rząd i partja to banda idiotów (9.12.59)

radjo, radjowy itp. 387 x; *radio, radiowy* itp. 269 x.

Wieczorem przygotowuję tekst na 3 minuty do Wrocławskiego radja na audycję w 15-lecie Wrocławia.(16.09.59)

17.IX.[1959] Czwartek. O 12-ej przychodzi młody radjoreporter, Mościcki z magnetofonem i nagrywam wczoraj przygotowywany tekst.

30.I.[1927] Niedziela. Piszę, w południe słucham przez radio zakończenia konkursu Szopenowskiego.

Potem wyszliśmy do miasta z wózkiem Tułty po radio od naprawy. Wiozliśmy je z powrotem ostrożnie, idąc za wózkiem pod bardzo zimny wiatr. (16.01.48)

4.fj//fi

biografia 35 x; *biografia* 29 x.

Biografia i cały dramat życia Barbary – zarysowany jest w pierwszych rozdziałach.13.05.64

Ja bawiłam się w myśli poznana z ust Konrada Górskiego biografią Dembińskiej, eks-kochanki księdza, narodówki i katoliczki, która pod wpływem miłości do komunisty sama stała się komunistką (25.12.50)

fotografja ok. 65 x; *fotografia* ok.120 x.

Dziś w epoce kolorowej fotografii, która niebawem dojdzie do najwyższego aryzmu –[...] (14.12.58)

W domu oprawiam fotografię Bogusia (25.02.17)

Zofja 81 x; *Zofia* 97 x.

5.lj//li

bruljon 48 x; *brulion* 61 x.

12.XII.[1959] Sobota. Napisałam jednak wczoraj bruljon kawałka o Conradzie
13.IV.[1928] Piątek. Mróz, śnieżycą, zima. [...] Siedzę cały dzień w domu. Piszę
XIV rozdział, brulion.

miljard 7 x; **miliard** 11 x.

Wszyscy mówią o strasznej sytuacji gospodarczej Polski. Państwo ma 16 miliardów
deficytu –(17.10.59)

Skutki są takie, że książki wartości pół miliarda złotych, nierozprzedane i
zalegające magazyny, skierowano do pustych klasztorów (11.11.51)

Juljusz 45 x; **Juliusz** 86 x.

Natalja 11 x; **Natalia** 43 x

6. nj//ni

opinja 48 x; **opinia** 87 x.

Jeszcze czego się dowiedziałam, to że oficjalne opinie różnią się bardzo od
rzeczywistego nastroju w Rosji (10.01)

Opinia w Polsce jest zawsze przeciw zamachom stanu. A każda i wszędzie opinia
mas bywa ponoć przeciw nieudanym zamachom stanu. (5.01.19)

7. pj//pi

kopja, kopjować 17 x; **kopia, kopiować** ok. 20 x.

30.XII.[1959] Środa. [...] a co kwestjonowano, pogubiwszy kopje kwitów; na
szczęście zachowałam ich oryginały.

każdy, choćby dopiero co urodzony obywatel musi przy tych manipulacjach złożyć
co najmniej [...] jedną, a zazwyczaj trzy, a nawet cztery kopie dokumentów
personalnych (4.04.51)

8. rj//ri

historja 174 x; **historia** 204 x.

Po chwili opowiedziałam jej „że tacy grajkowie mogą mieć nawet tajemnicze,
detektywne historie”. (17.10.59)

O 10-tej i pół idziemy na raut do pp Miłkowskich (kursy). Tam przykra historia z
Abramowskim.(19.02.17)

materjał 66 x; **materiał** 148 x.

Materiał do 22-go jest tak obfity, że nie wiem jak sobie z nim poradzę –(19.06.63)

20.IX.[1918] Piątek. Kupiłam dziś urzędnicze materiały, za bezcen, m.in. brązowy
materiał na kostium, grubą „sportową” wełnę.

Marjan 260 x; **Marian** 393 x.

Marja ok. 120 x ;**Maria** ok. 40 x.

Szczególnie różnorodna jest pisownia wyrazów z dwóch
rodzin: *patriota* (i pochodne) oraz *Austria* (i pochodne). Wyrazy z

rdzeniem *patriot-* są zapisywane na trzy sposoby: *patryota*, *patryotyczny* (37 razy od roku 1915 do 1964!), *patrjota*, *patrjotyczny* (tylko 3 razy, w tym dwa razy po wojnie) i *patriota*, *patriotyczny*, *patriotyzm* (13 razy, tylko po wojnie):

1/I[1915] Piątek. Dzień ładny. Wszyscy w dobrych humorach. Śpiewy patryotyczne przy choince.

To straszne, że kiedy Żydzi stają się patryotami polskimi, postępują jak najgłupszy Polacy. (14.06.64)

U Wyspiańskiego sztuka kończy się jak u Dejmka żałobnie patrjotycznym szczebiotem dwu panien – (29.11.60)

To pan już jest patriotą Szczecina? – pytam. (28.09.48)

Zdarza się niezdecydowanie co do formy zapisu:

Kto był pierwszym księdzem patriotą? Apostoł Judasz.

2) o pewnym „księdzu-patryocie” [...]. Z tych anegdotek widać, jak w sferach rządowych i partyjnych pogardza się – oficjalnie wysławianymi – „księżmi-patryotami”.(23.06.51)

Aż na cztery sposoby są zapisywane wyrazy z rdzeniem *austr-*. Zdecydowanie przeważają formy z *-ya*: *Austrya*, *Austryak*, *austryjacki* (ponad 80 razy), O ile można je wytłumaczyć we wczesnych zapisach, to w latach 60. XX w. wydają się anachroniczne, por.:

23/III[1915] Wtorek.[...]. Przemysł wzięty przez Austryaków. Piekarnie wojskowe wróciły do Częstochowy.

[...]okres niepodległości ograniczonej w postaci jakiejś szeroko autonomicznej czy federacyjnej łączności z Austryą (Uzup.17-35)

Pozostawałaby więc jedyna [...] możliwość – zwrócenia się do ONZtu, czy – rządu austryackiego do rządu polskiego(2.12.56)

[...] jej mąż, zwany Czajnikiem, niemiecki, austryacki czy węgierski Żyd, którego podobno jakimś swoimi, chyba dupnymi jeszcze wtedy czarami wyciągnęła z jakiegoś ghetta (3.03.60)

Równie przestarzała, choć odzwieczająca wymowę, jest forma *austryjacki* (5 razy) użyta nawet w roku 1960:

Górujące nad miastem wzgórze uwieńczone zameczkiem jakiegoś z Fürstów austryjackich

– mało interesującym zabytkowo, stanowiącym gniazdo mieszkań dla ubogiej ludności miasta (27.10.60)

„Międzywojenna” forma *Austrja*, *austrjacki* pojawia się z rzadka, podobnie jak teoretycznie późniejsza *Austria*, *austriacki* (po 4 razy), np.:

Zrobiła to Rosja, walcząca wtedy z Austrją. (8.03.51)

6.X.[1918] Niedziela. [...] Zaś Austria też na 14 punktów Wilsona się godzi.

I w wypadku zapisu tego wyrazu widoczne są wahania piszącej:

Zabór austriacki był podobny do Austrji (4.08.64).

Zapisy z literą *y* są niewątpliwie najstarsze, dziewiętnastowieczne i stanowią świadectwo przyzwyczajenia autorki do ortografii wyniesionej zapewne ze szkoły. Zastanawia przywiązanie do tych form, chyba jednak niestylizowanych, lecz zapisywanych odruchowo.

Z przedstawionego tu materiału wynika, że Dąbrowska mniej więcej tyle samo razy użyła analizowanych wyrazów zapisanych z jotą (ok.1300 razy) co wyrazów zapisanych z *i* (1250 razy). Jednakże jeśli się przyjrzeć bliżej tym wyrazom, to okaże się, że zapis z jotą przeważa w stosunku 3 do 2 w połączeniach *tj*, *dj*, *bj*, i *ffj* (z wyjątkiem wyrazu *fotografia*), natomiast zapis z *i* jest niemal dwa razy częstszy w połączeniach *li*, *ni*, *pi*, *ri*. Można przypuszczać, że przewaga jednego bądź drugiego zapisu wiąże się z wymową piszącej. Przy spółgłoskach zwartych przeważa wymowa asynchroniczna, przy półotwartych – synchroniczna¹⁰. Odstępstwa od tego – niewielka przewaga zapisu *kopia* nad *kopja* i znaczna zapisu *fortografia* nad *fotografja*, trzeba chyba tłumaczyć leksykalnie: przyswojeniem określonego obrazu graficznego tych wyrazów przez Dąbrowską.

W przykładach cytowanych powyżej podane są celowo zapisy z takich lat, by wykazać, że obie formy bywały przez pisarkę używane także wtedy, kiedy – gdyby stosowała się ona do uchwalanej przez gremia akademickie ortografii – używane być nie powinny. Rzecz prosta są też zapisy zgodne z obowiązującą w danym momencie ortografią. Zastanawia jednak częste posługiwanie się „nieortograficznymi” formami pewnych wyrazów; na przykład zapis *fotografia* występuje 25 razy w tekstach sprzed 1936 roku, zaś zapis

¹⁰ Dotyczy to tak samo imion; wyjątkiem jest imię autorki: zapis *Marja* występuje 3 razy częściej niż *Maria* (120 do 40 razy).

kostjum pojawia się częściej po reformie z 1936 roku niż przed nią (stosunek ok. 35 do 16).

Nie można natomiast stwierdzić, że wyrazy częściej używane w dzienniku mają bardziej utrwaloną w zapisach pisarki ortografię. Wprawdzie sprawdza się to dla słów *kwestionować*, *obiektywny*, *idiota*, *fotografia*, *opinia*, a zwłaszcza *materiał*, niemniej nie jest prawdziwe dla słów *radio*, *historia* czy *partia*, które są pisane niemal w równej mierze na oba sposoby. Jak już podkreślaliśmy, nie ma też w *Dziennikach* takiej prawidłowości, że pisownia autorki zmienia się wraz z pisownią ogólną. I to nie tylko jest tak, że Dąbrowska zachowuje po wojnie „starą” ortografię pewnych wyrazów, ale także tak, że przed wojną stosuje pisownię uchwaloną później. To można tłumaczyć albo przyzwyczajeniami sprzed roku 1918 (kiedy to część piśmiennictwa zachowywała pisownię z *i*, a nie z jotą), albo dość swobodnym stosunkiem pisarki do zasad ortograficznych. Zdarza się przecież i tak, że w jednym zdaniu albo w zdaniach sąsiadujących znajdujemy różne zapisy tego samego wyrazu, np.:

Czemu ja nie mam żalu i pretensji do Poniat. za sympatię do takiego np „Osmana”?
Do p. Neli o sympatię do Staweny i t.p (2.04.17)

Wieczorem próbowałam słuchać transmisji zakończenia Festiwalu przez radio. Ale reporter radjowy cały czas bez przestanku mówił przekrzykując muzykę i słowa, jak na meczu piłkarskim.(28.05.49)

W myśl chłopskiego, że las jest boski, wykopałyśmy trochę konwalii, tam taka ich masa, że szkody wielkiej nie będzie, zwłaszcza, że konwalji nikt nie tyka.
(20.09.57)

Zapis wyrazów z literą *i* lub *j* (z rzadka *y*) po spółgłoskach w dziennikach Marii Dąbrowskiej pozwala więc na stwierdzenie, że w tym zakresie pisarka kierowała się własnymi przyzwyczajeniami raczej niż przyjętymi normami pisowni. Zapisy w większości oddają też zapewne jej wymowę, a wielu wypadkach są niekonsekwentne. W dziennikach powojennych pewne formy zapisu wyrazów z opisywanymi sekwencjami liter sprawiają wrażenie przestarzałych, a nawet archaicznych.

II. Razem czy oddzielnie – pisownia wyrażen przyimkowych i niektórych innych połączeń.

Zasady pisowni łącznej lub oddzielnej wyrażeń przyimkowych były w XX wieku przedmiotem wielu rozważań kodyfikatorów ortografii, a zmienność pisowni wynikała z tego, że była ona w znacznej mierze oparta na regułach konwencjonalnych, choć zwykle popartych czynnikami semantycznymi. Można najogólniej powiedzieć, że w uchwałach Akademii z roku 1918 przeważała pisownia łączna¹¹, w uchwałach Komitetu Ortograficznego z roku 1936 przyjęto jako zasadę ogólną pisownię rozdzielną¹².

Analiza *Dzienników* Marii Dąbrowskiej dokonana pod tym kątem prowadzi do wniosku, że pisarka w większości wypadków stosowała pisownię łączną, nawet wówczas, gdy przepisy – dawniejsze lub nowsze – przewidywały pisownię rozdzielną. Jednakże i w tym wypadku w zapisach dziennikowych nie ma konsekwencji: pisownia niezgodna z obowiązującymi regułami ortograficznymi zdarza się zarówno przed rokiem 1936, jak i po nim, aż do końca prowadzenia dziennika.

Przyjrzyjmy się sposobom zapisu – łącznego lub rozdzielnego wybranych wyrażeń przyimkowych oraz (dodatkowo) zapisom *nie* z formami *ma*, *masz*.

W słowniczku Łosia, podającym zapisy zgodne z uchwałami Akademii z roku 1918, w odniesieniu do określeń związanych z czasem mamy (niekonsekwentne) zapisy: *przedpołudniem* i *po południu*, a także: *co dzień*. Reforma z roku 1936 wprowadziła konsekwentną pisownię rozdzielną wszystkich tych wyrażeń. A jak wygląda to u Dąbrowskiej? Zapisy łączne i rozdzielne występują w tekstach w całym dzienniku W szczegółach wygląda to następująco:

***przedpołudniem* 15 x ; *przed południem* 351 x.**

6.I.[1917] Sobota. Przecudny mroźny dzień. Przedpołudniem byliśmy z Mirkiem w Łazienkach. Popołudniu byli u nas na podwieczorku Erazmowie.

23.III [1964] Poniedziałek. Przedpołudniem u dentystki pani Szczęsnej

¹¹ Por. Jan Łoś, *Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny*, Warszawa 1930, s. 46-50.

¹² Por. S.Jodłowski, W. Taszycki, *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*, Warszawa 1948, s.44.

22.II.[1917] [...] Przed południem po przezrocza, i u Wandy.

W drugie święto był też zaimprovizowany telefonicznie Bartelski – przed południem (5.01.65)

popołudniu 1906 x; ***po południu*** 286 x.

12.II.[1965] Piątek W niedzielę 7-go – przyjechali po południu Jurek i Jayanti – Popołudniu byliśmy ze St. w Botanicznym ogrodzie i znów coś narysowałam. (28.08.36)

Popołudniu rozszalała się burza z ulewą co zamieniała ścieżki ogrodu w strumienie (16.07.60)

Od 12-tej do obiadu i po południu pracowałam. (5.12.16)

codzień 210 x; ***co dzień*** 56 x.

Czy szaleję co noc, jak kiedyś w jego objęciach, czy umieram codzień, jak kiedyś w jego pieszczotach? (4.06.18)

[...]sprzedają codzień mimozę z Krymu (19.01.59)

14.VIII.[1919] Czwartek. Pogoda ciągle zła. Chłody. Wichry, co dzień deszcz.

28.V.[1958] Środa. Jak co dzień rano praca w ogrodzie, potem dalej odwałam korespondencję.

Trudno dopatrzeć się w tych zapisach jakiejś konsekwencji, skoro pisownia rozłączna *przed południem* jest 20 razy częstsza niż pisownia łączna, a (występujące w tekstach o wiele częściej) wyrażenie *popołudniu* pojawia się niemal siedmiokrotnie częściej niż *po południu*. Podobnie zapis łączny *co dzień* zdecydowanie przeważa¹³.

Brak też konsekwencji w zapisie połączeń przyimków *nade*, *przede*, *pode* z formami zaimka *ja*. Mamy więc niewielką przewagę łącznej pisowni *przedemną* nad *przede mną*, ale rozdzielnej *nade mną* nad *nademną* oraz niemal równowagę rzadko używanych wyrażen *podemną* i *podemną*:

przedemną 34 x; ***przede mną*** 22 x.

W Wiedniu Rykuńciowie, którzy pojechali przedemną dziennym pociągiem. (27.09.34)

Jak niepojęte jest to wieczne w każdym drobiazgu zatajenie czegoś przedemną.(8.11.64)

¹³ Można na marginesie zauważyć, że łączna pisownia wyrażenia pojawia się stosunkowo często także dzisiaj i jest jednym z częstszych błędów nie tylko uczniowskich.

Raptem z ciemności wyłoniło się przede mną dwu mężczyzn, świecących latarką elektryczną. (uzup. 1915)

W dużej przede mną kolejce jedna tylko prócz mnie osoba kupowała bilet sypialny, mimo to czekałam prawie godzinę. (2.01.54)

nademną 8 x; **nade mną** 11 x.

Była też kronika filmowa – która m.in. i nademną się znęcała (21.12.59)

17.VIII.[1918] [...] Pobiegłam do niej na chwilę, gnana jakąś durną niespokojną radością, która teraz ciągle nade mną panuje.

podemną 4 x; **pode mną** 3 x.

Czytałam to długo w noc i jakby trzęsienie ziemi podmą zahuczało. (16.03.60)

Ale w piątym tygodniu drugiego leżenia w klinice – ledwo się poruszam, nogi się pode mną uginają –(12.11.64)

W pozostałych wybranych połączeniach przeważa pisownia łączna, stosowana w ciągu całego okresu pisania dziennika:

poraz 290 x; **po raz** 61 x.

Choć byłam tam poraz drugi (15.01.59)

Zastałam list od Tuli i bardzo przyjemny – Poraz pierwszy użyła choć na piśmie bezpośredniej formy „ty” –(5.08.60)

Dokumenty patriotyczne Conrada, które Ujejski po raz pierwszy w Polsce ogłasza, są wstrząsające – (28.11.34)

poprostu 410 x; **po prostu** 114 x.

Ja poprostu nie mogę – mimo największej chęci dopatrzeć się w Tuli nawet inteligencji (17.10.59)

[...] zostały przez nasze Państwo wydane, czyli poprostu ukradzione. (21.12.59)

Obracono się wśród samych niewartych pokazywania rekwizytów przeszłości – I publiczność się tem zachwyca, po prostu szaleje ze śmiechu i oklasków!(18.09.34)

napewno 179 x; **na pewno** 27 x.

A z moim usposobieniem nie opłaci się napewno –(10.01.59)

Co mu stanęło na przeszkodzie? Miał przyjechać na pewno.(6.10.18)

wogóle 654 x¹⁴; **w ogóle** 118 x.

[...] kazał mu nie przywiązywać większej wagi do życia wogóle, (Uzup.17-35 s.52)

Dlaczego wogóle Anna tak lubi mówić wszystkim impertynencje? (5.11.64)

Wszyscy mocno sobie podpili, ja również. Kazio Wierzyński całował mnie i w ogóle wszyscy się ze sobą całowali. (1.01.28)

Zastanawiające, że przeważa też łączna pisownia wyrażenia *przede wszystkim*, ale nie w wersji proponowanej przez słownik Łosia, to znaczy: *przedewszystkiem* (tylko 5 zapisów), lecz w wersji

¹⁴ Taka pisownia, zgodna z pisownią ze słownika Łosia, zdarza się często jeszcze i dziś.

przedewszystkim (42 razy). Pisownia łączna jest wyłączna w przedwojennych partiach „Dzienników”, po wojnie pojawia się obocznie z pisownią rozdzielną (18 razy), np.:

Ha, z tego jednak wyjdzie idea i częsta piękność, ale w danej chwili będzie chodziło przedewszystkim o brzuchy. (11.11.1918)

Ale przedewszystkim, co za straszliwie drętwa mowa – Zupełny brak poczucia śmieszności (3.12.60)

Cała ta sprawa pachnie zeszłym wiekiem – gdy dramat miłosny kobiety polegał przedewszystkim na tem kto ją będzie mógł utrzymywać. (4.05.34).

Na tym tle zaskakuje duża przewaga zapisów *to też*¹⁵ nad *toteż* (około 100 do 17), np.:

28.XI.[1943] Niedziela. Dziś pierwszą noc [...]przespałam. To też wstałam rzeświejsza

[Film] To też nie podobał się młodym, których dużo było na sali.(24.03.60)

Ciężko nawet oddychać. Toteż leżę dziś. 27.01.36,

choć napisanie rozdzielne może powodować dwuznaczność zdania, np.:

W społeczeństwie nazywa się to też już „Książką o Moskwie?” (18.11.46) (‘nazywa się to także’ czy: ‘nazywa się więc’).

W kilku miejscach pojawia się pisownia niepoprawna zarówno wg zasad z roku 1918, jak i z roku 1936. Tak więc 27 razy pojawia się rozdzielna pisownia *nie wiele*, np.:

12.IX.[1958] Byli około półtorej godziny – ale jakoś nie wiele zostało mi z tej wizyty,

choć poprawna pisownia łączna jest trzy razy częstsza. Podobnie obok właściwej pisowni *niedobrze* (43 razy) pojawia się błędna *nie dobrze* (7 razy), np.:

Rozstroiły mnie i rzeczy które Jurek opowiadał o Heli – Jak nie dobrze jest robić coś dla kogoś pomagać.(16.06.60).

Na oddzielną uwagę zasługuje pisownia przeczenia *nie* z formami czasownikowymi *ma* i *masz*. Zgodnie z uchwałą Akademii z roku 1918 pisownia była zróżnicowana w zależności od znaczenia tego połączenia. W słowniku Łosia jest zacytowany odpowiedni fragment uchwały: „*Niema, niemasz* ,<<non est>>, *nie ma* <<non

¹⁵ Zgodna ze słownikiem Łosia.

habet>>”¹⁶, czyli zaprzeczenie *jest* pisane miało być łącznie, zaprzeczenie *ma* – oddzielnie. W dzienniku Dąbrowskiej spotyka się oba sposoby zapisu, przy czym pewien porządek jest widoczny tylko w tekstach powojennych, w których pisownia łączna występuje tylko wówczas, gdy chodzi o zaprzeczenie czasownika *być*, np.:

Niema wagonu restauracyjnego (13.01.59)

Morze chlusta na chodniki przybrzeżne – morze krzyczy – Niema w nim tego długiego szumu fali, wykładającej się na piaski –(10.10.60)

Kiedy w grę wchodzi drugie ze znaczeń, autorka pisze rozdzielnie, np.:

Co do kaszlu nie znalazł w płucach nic, kazał mierzyć temperaturę, ale Tula nie ma temperatury.(15.11.54)

Natomiast w zapisach przedwojennych takiej konsekwencji nie spotkamy. Tu widzimy zarówno zapis:

Od ośmiu lat nosi żałobę po synu Pawełku [...]. Niema też w sobie żadnej wesołości, radości życia ani ekspansji wobec ludzi.(24.02.28)

jak i:

Bardzo ma piękny głos i pięknie postawiony, ale nie ma talentu ani duszy.(01.03.19)

A także, niekonsekwentnie:

Niema chyba człowieka, który by wyznał względem siebie krzywdę, choćby najpotworniejszą, nie przebaczył. [...]Niema takiego grzechu, który by nie mógł być zmyty we łzach całonocnej skruchy.(13.07.17)

i:

Ci zaś, gdy to naśladują nie ma to żadnej przekonywującej szczerości (5.02.28)

Dodajmy, że forma *niema* pojawia się łącznie prawie 600 razy, zaś połączenie *nie ma* – ponad 450 razy.

Można więc stwierdzić, że w zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej Dąbrowska kierowała się wprawdzie przeważnie zasadami ortografii z roku 1918, jednakże nie była w tym konsekwentna. Pisownia niezgodna z tymi zasadami, a zgodna z regułami uchwalonymi w roku 1936, mogła wynikać z dostosowania się pisarki do tych nowych przepisów ortograficznych, jednakże prawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie, że były to zapisy „autorskie”, przypadkowo zbieżne z nową ortografią.

¹⁶ J.Łoś, op.cit., s.46.

III. Wielkie i małe litery – granice nazw własnych.

W zakresie używania wielkich i małych liter „Dzienniki” nie odbiegają od reguł polszczyzny standardowej. Jednakże jest kilka typów nazw, w których Dąbrowska stosuje niekonwencjonalny zapis. Chodzi tu o dwa zagadnienia: nieużywanie wielkich liter, tam, gdzie semantyka nazw tego wymaga oraz zbędne posługiwanie się wielką literą, nieuzasadnione semantycznie, gramatycznie ani pragmatycznie.

Pierwszy typ odstępstw od normy ortograficznej jest w *Dziennikach* stosunkowo rzadki. Widać go w takim na przykład zapisie:

Rosjanie wypuścili raketę na księżyc. Ominęła księżyc i krąży dookoła... słońca!! – Nazwali ją „łunnik” (10.01.59).

Wyrazy, będące nazwami określonych ciał niebieskich – *Księżyc* i *Słońce* – należało tu napisać wielkimi literami, podobnie jak nazwę próbnika kosmicznego – *Łunnik*.

Wydaje się, że Dąbrowska nie różnicowała w ogóle pisowni nazw odnoszących się do *Księżyc*a jako określonego, jednego ciała niebieskiego i *księżyc*a jako typu obiektu kosmicznego, pisała bowiem konsekwentnie tę nazwę małą literą, nawet takich kontekstach:

Ja: „wiesz, wczoraj kiedy wsiadłam do samochodu Jurka otwarte było jego radio i usłyszała pogadankę o księżycu”. „Jak wiadomo księżyc obrócony jest do ziemi tylko jedną swoją stroną –(22.11.64)

Nie wiem dlaczego większe wrażenie niż dostanie się ludzkości na księżyc zrobiłoby na mnie, gdyby na naszych przystankach tramwajowych, dalekich od brzegu chodnika zainstalowano wysepki kamienne i słupy przystankowe.(14.09.59)

[...] a nadto ZSRR pierwszy dosięgnął raketą kosmiczną księżyc. (17.08.64)

To samo dotyczy nierozróżniania nazw *Ziemia* i *ziemia*, por.:

7.VIII.[1961] Poniedziałek. Radio podało wiadomość o ukończeniu lotu Titowa dokoła ziemi i o jego wylądowaniu w okolicy Saratowa.

Niekonsekwentnie zapisuje Dąbrowska nazwę regionu polityczno-kulturowego. Spotykamy różne zapisy odległe od siebie zaledwie o kilka dni:

I pro prostu, ponieważ postanowiłam tę podróż, pod wpływem upadku ducha, wywołanego porażką „Nocy i Dni” na zachodzie, muszę ją odbyć, gdyż nie lubię nie zrealizowanych postanowień (10.01.59)

Potem szliśmy wzdłuż okiem wystawowych. Usiłują naśladować Zachód.(14.01.59)

Drugi typ odstępstw od reguły ortograficznej to przede wszystkim zbędne stosowanie wielkiej litery w przymiotnikach od nazw geograficznych. Oczywiście nie jest tak, że Dąbrowska zawsze popełnia błąd tego typu, niemniej zdarzają się takie np. zapisy:

Kardynał Mindszethy niedawno podobnie jak Wyszyński wypuszczony z zamknięcia schronił się do ambasady Amerykańskiej (4.11.56)

Wieczorem przygotowuję tekst na 3 minuty do Wrocławskiego radja na audycję w 15- lecie Wrocławia.(16.09.59)

Dziś rano telefon pani Milskiej, że ambasador Niemiecki (NRD) przeczytał „Noce i Dnie” i zaprasza mnie z nią na kawę w sobotę popołudniu. (24.04.56)

Wkrótce nie tylko „dobrzy Niemcy” ale i Polacy będą przekonani, że dostały się nam jedynie jako rekompensata za zbrodnie Niemieckie. (17.10.62)

Żukr.[owski] jest w jakimś sensie agentem – Inaczej nie byłby w swoim czasie dopuszczony do sztabu wojny Wietnamskiej razem z dwuznacznym „pułkownikiem” Przymanowskim (15.04.63)

Zdarzają się też nieuzasadnione wielkie litery w innych nazwach, np.:

Potem czekam na Elgę Kern i słucham pieśni włoskich i Szuberta w Radio.(2.01.35)

Ten Piotr Gorecki [...]był potym w niepodl. Polsce kierownikiem P.A.T., a ostatnio do wybuchu wojny – kierownikiem Radia.. (uzup. 1915)

IV. Zapisy liczebników porządkowych

W *Dziennikach* Dąbrowska bardzo często używa liczebników porządkowych do zapisu godzin i dat, czasem też innych informacji. W tym wypadku jest wyjątkowo konsekwentna. Stale stosuje pisownię, w której łączy cyfry (arabskie, okazjonalnie – rzymskie) z sekwencją liter – po łączniku – wyrażających końcówki przypadków gramatycznych tych liczebników, np.:

8.VI.[1939] Czwartek. Wstaję o 6-tej, myję głowę, potem dosadzam kwiaty na balkonach. Od 8-mej do 12-tej piszę odczyt radjowy: „Sprawy morza za Władysława IV”. O 1-szej z Marynią Czapską i Jadzią na obiedzie u „Ryjka”, stamtąd na lodach u Lardellego. Od 3-ciej do 5-tej kończę odczyt radjowy. O 5-tej u Parandowskich.

O możliwości takiego zapisu ani o jego zakazie nie wspominają, o ile można sądzić, uchwały Akademii z roku 1918, jest on natomiast wskazany jako niepoprawny w uchwale Komitetu Ortograficznego z

roku 1936¹⁷. Także w źródłach współczesnych taki zapis uważa się za błędny¹⁸. Tymczasem taki „zapis mieszany”, cyfrowo-literowy jest bardzo rozbudowany w dzienniku Dąbrowskiej, jest w nim normą. Autorka stosuje rozmaite warianty, uzależnione od brzmienia formy przypadkowej liczebnika. Są to między innymi zapisy z zakończeniami¹⁹:

- w dopełniaczu i bierniku liczebników porządkowych w rodzaju męskim i nijakim: *-go* ponad 650 x;
- w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku liczebników porządkowych w rodzaju żeńskim: *-ej* 57x , *-ciej* 156 x, *-giej* 148 x, *-mej* 521 x, *-szej* 206 x, *-tej* 2900 x,
- w narzędniku i miejscowniku liczebników porządkowych w rodzaju męskim i nijakim: *-im* 3 x, *-ym* 17 x, *-cim* 16 x, *-gim* 14 x, *-tym* 70 x.

Przy lekturze tekstu czytelnik niemal na każdej stronie spotyka więc zdania z takimi hybrydami ortograficznymi, np.:

A materiał – miasteczko we wschodniej Galicji po 63-im roku, bardzo dobry, tylko że ta istna królowa grafomanek i snobinetek nic nie potrafiła z niego zrobić. (6.03.36)

Niema nawet śladu z tej wąskiej uliczki o chatach, krytych słomą, którą w roku 1921-ym szłam do morza. (26.04.29)

[...] w przesłanym planie wydawnictw przeczytali skrupulatnie, co z ich twórczości będzie wydane w 54-tym.(19.06.53)

W 1953-cim roku w Moskwie poznałyśmy młodą rosyjską polonistkę, Ninę Iwanową,. (25.01.56)

2-go lutego rano Marian poszedł się kąpać i, jak robiliśmy to bezwiednie wszyscy

¹⁷ „Wobec powyższych zasad n i e należy do cyfr dodawać końcówek przypadkowych: -ego, -go, -ej, -giej, -ciej itp.”. S.Jodłowski, W.Taszycki, *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Drugie wydanie, rozszerzone, Lwów 1936, s.54.

¹⁸ Por. Komunikaty Komisji Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, nr 1, 1992, s. 4: „Przy okazji warto przypomnieć, że zgodnie z przepisami obowiązującymi od roku 1936 „niepoprawne jest pisanie liczebników cyframi, do których dodaje się końcówki przypadkowe lub końcową część wyrazu”: *3-go maja, 1-szy raz, 5-ciu mężczyzn, w latach 40-dziesiątych, w latach 80-tych; należy pisać: 3 maja, 1. raz, 5 mężczyzn, w latach czterdziestych, w latach osiemdziesiątych*”. Por. też: „Jeśli liczba jest zapisywana cyfrą, nie można po łączniku dopisywać końcówki liczebnika”, Agnieszka Mikołajczuk, *Pisownia polska*, w: *Wielki słownik ortograficzno-interpunkcyjny* pod red. Jerzego Podrackiego, Warszawa 2001, s.LXIX.

¹⁹ Oczywiście są też literowe zapisy zakończeń mianownika (np. *3-ci, 1-szy, 5-ta*), biernika i narzędnika (np. *4-tą, 7-mą*) itp.

w takim wypadku, zamknął się na klucz (Uzup.17-35)

Starsza Irena, w 7-mej klasie gimn., obie przyjemne i bardzo serio dziewczynki.(13.01.36)

21.I.[1939] Sobota.[...]. Popołudniu piszę bruljon 1-szego aktu.

Można powiedzieć, że liczbowo-literowy zapis liczebników porządkowych to jedyny konsekwentny sposób rozwiązania jednego z kilku trudnych problemów ortograficznych w *Dziennikach*.

V. Niektóre inne kwestie pisowniowe

W dzienniku Marii Dąbrowskiejnie ma odstępstw od normy ortograficznej w zakresie podstawowym, to jest stosowania liter ż i rz, h i ch, u i ó, używania nosówek i połączeń samogłoski ze spółgłoską nosową. Jeśli pojawiają się zapisy:

Niebo zalegały chmury barwy kremu zaprawionego z lekka czekoladą – ciepła bronzowawa szarość –(21.11.46)

lub:

Ze znalezionej kartki zanotowuję tu refren kolendy, którą tego roku słyszałam w radiu, a którą czasu okupacji tak ślicznie śpiewali jako dzieci Jurek i Ela (16.01.65), to są one refleksem pisowni sprzed roku 1936. Przy czym *bronzowy* pojawia się po wojnie tylko raz (przed rokiem 1936 – 11 razy; *brązowy* – od roku 1937 – ok. 20 razy). *Kolenda* – łącznie 36 razy, *kolęda* – 18 razy (Jan Łoś podaje pisownię oboczną; po 1936 – możliwy jest zapis tylko z *ę*).

Ciekawostką jest jednorazowy zapis *ryżski*:

Potem przeniesiono rodzinę do kolchozu polskiego, złożonego z Polaków wysiedlonych z pasa granicznego w 1921 (Pokój ryżski).(21.10.48)

Pojawiał się on w polszczyźnie pisanej w końcu XIX wieku (pod wpływem formy rosyjskiej *рижский*), był jednak już wówczas traktowany jako zapis niepoprawny (poprawnie: *ryski*; tej formy w *Dziennikach* nie ma). Jego obecność u Dąbrowskiej jest zapewne reliktem jej przyzwyczajień językowo-geograficznych z czasów młodości.

Taką pojedynczą niepoprawność językową zawiera też zdanie:

Atrakcją moich szpitalnych dni jest słuchanie eliminacji konkursu Chopinowskiego – Jak dotąd najwięcej podobały mi się francuski – Madelaine Demorry i Eveline Flow – i jeden Amerykanin.(24.02.65)

Można to jednak uznać za pomyłkę czy nawet literówkę, gdyż w jednym ze wcześniejszych zapisów mamy formę poprawną:

Bennett znaczną część życia mieszkał we Francji i ożeniony był z Francuzką.(2.02.60)

Na pograniczu kwestii ortograficznych i gramatycznych należy umieścić używanie w deklinacji przymiotników i zaimków w narzędniku i miejscowniku lp formy *-em*, a w narzędniku lm formy *-emi*. Jak wiadomo, uchwała Akademii z roku 1918 nakazywała używanie końcówek *-em*, *-emi*, jeśli w mianowniku lp i lm przymiotnik lub zaimek kończył się na *-e (-o)*: „*to dobre dziecko : o tem dobrem dziecku; wszystko suche siano: wszystkim suchem sianie; te dobre konie, owce, cielęta : temi dobrymi końmi, owcami, cielętami*”²⁰. Reforma z roku 1936 zniósła taki zapis, usuwając końcówki *-em*, *-emi* z wymienionych wyżej wypadkach. Maria Dąbrowska stosowała niekiedy te starsze formy, np.:

17.IV.[1938] Wielka Niedziela. Zbudziłam się dziś w dobrem, wielkanocnem usposobieniu.

27/XI[1914] Strzały dalekie i rzadkie. P. Białkowski w Częstochowie. Wieczorem przyszedł Marjan z dobrymi wiadomościami.

16.IV.[1937] Wieczorem byliśmy w Teatrze Polskim na „Pygmaljonie”. Bardzo to myszką trąci. Dziś trzeba nie walczyć z dobrymi manjerami, ale uczyć dobrych manier współczesnego barbarzyńcy. Choćby tę publiczność, która strasznie się zachowuje w teatrze.

Nie są to jednak formy częste, poszczególne przymiotniki tak zapisane pojawiają się po kilka, kilkanaście razy w całym tekście, a zdarzyło się i tak, że w zapisie późniejszym (z roku 1962) zakończenie *-em* dostał przymiotnik w M.pl. zakończony na *-y*, co naruszało regułę z roku 1918:

Film był francusko-włoski, tekst włoski – gdyby był angielski, to by inaczej wyglądał humor według wzorów dosyć stereotypowych, ale w dobrem gatunku (9.10.62)

* * *

To omówienie kilku kwestii ortograficznych, które się narzucają przy lekturze *Dzienników* Marii Dąbrowskiej pozwala wysnuć następujące wnioski:

²⁰ J.Łoś, op. cit. s. 7.

1. Pisarka stosowała ortografię różnorodną: stosunkowo rzadkie są zapisy zgodne z konwencjami sprzed 1918 roku (np. *patryota*, *Austria*), wiele jest sposobów zapisu zgodnych z zasadami wprowadzonymi przez Akademię Umiejętności w roku 1918 (np. *kwestja*, *przedpołudniem*), są także zapisy zgodne z regułami przyjętymi w roku 1936 (np. *fotografia*, *po prostu*).
2. Zdarzają się zapisy niezgodne z konwencją ortograficzną panującą w czasie, gdy dana notatka powstawała (np. *poraz* – taka pisownia nie była już aktualna w międzywojniu, a w dzienniku jest ponad 200 razy).
3. Są w dzienniku formy ortograficzne uznane dziś za niepoprawne, o których jednakże nie można stwierdzić, by naruszały skodyfikowaną normę ortograficzną (zapis typu *8-mej*, *54-tym*).
4. Nie można stwierdzić, by teksty maszynopisu były staranniejsze ortograficznie niż teksty rękopisu.
5. Najważniejszą konstatacją jest to, że Dąbrowska stosowała różne formy zapisu tego samego wyrazu i robiła to niekonsekwentnie; czasem nawet w sąsiednich zdaniach znajdują się zapisy odmienne ortograficznie. Używanie form z ortografii starszej i nowszej nie jest przy tym w żaden sposób skorelowane z czasem, w którym były one zapisywane. Nie tylko formy „przedwojenne” znajdują się w zapisach powojennych, co można byłoby tłumaczyć przyzwyczajeniem autorki, lecz także formy wprowadzone dopiero w wyniku reformy z roku 1936 pojawiają się wcześniej w *Dziennikach*. Pewne z nich były prawdopodobnie charakterystyczne dla którejś z wersji pisowni sprzed roku 1918 (i zostały przyswojone przez Dąbrowską w trakcie nauki szkolnej), inne były zapewne odzwierciedleniem tego, jak pisarka je wymawiała (i słyszała).
6. Maria Dąbrowska oczywiście nie naruszała podstawowych zasad pisowni i nie można powiedzieć, by pisała zupełnie nieortograficznie. Niemniej nie przywiązywała chyba jednak wielkiej wagi do ortografii swojego dziennika, nawet w wersji przepisanej na maszynie, albo – ujmijmy to inaczej – stosowała

swoje zasady zapisu, nieraz alternatywne wobec obowiązujących w danym czasie kanonów ortograficznych.

Streszczenie

W artykule analizuje się ortografię Dzienników Marii Dąbrowskiej. Ten obszerny dokument, pisany w różnych „epokach ortograficznych” ukazuje ciekawy stosunek pisarki do zasad pisowni. Wnioski są oparte na analizie zapisów wyrazów i połączeń wyrazowych w zakresie stosowania litery *j* lub *i* po spółgłoskach, pisowni łącznej i rozdzielnej wyrazów przymkowych, stosowania wielkich i małych liter, a także używania w zapisie hybryd cyfrowo-literowych. Analiza ta pokazała, że Dąbrowska stosowała swoistą ortografię w tych obszarach: w zasadzie opierała się na pisowni z roku 1918, niemniej robiła to bardzo niekonsekwentnie, stosując równolegle także przepisy starszej i nowszej ortografii. W tekstach występują na przemian i bez wyraźnego „przypisania do czasu” takie formy, jak *kwestja* i *kwestia*, *materjał* i *materiał*, *popołudniu* i *po południu*, *przedemną* i *przede mną*. Bardzo częste są zapisy typu: *6-tej*, *2-go*, *1921-ym*. Można wysnuć wniosek, że autorka, zarówno w części maszynopiśmiennej, jak i rękopiśmiennej *Dzienników* nie przywiązywała do ortografii zbyt dużej wagi, choć – oczywiście – nie widać w nich odstępstw od normy pisowniowej w kwestiach podstawowych.